

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/polacy-ratujacy-zydow/31534,Rada-Pomocy-Zydom-Zegota.html>



ARTYKUŁ

Rada Pomocy Żydom „Żegota”

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: MARCIN URYNOWICZ 16.03.2019

Rada Pomocy Żydom przy Pełnomocniku Rządu RP w Kraju, zwana „Żegotą”, była jedyną w Europie lat 1939-1945 organizacją pomocy Żydom oficjalnie afiliowaną przy władzach państwowych.

„Świat patrzy... i milczy”

Powstała 27 września 1942 roku w Warszawie jako Komisja Pomocy Społecznej dla Ludności Żydowskiej im „Konrada Żegoty”. Do jej powstania przyczyniło się bezpośrednio co najmniej kilka inicjatyw oddolnych. Przede wszystkim Zofii Kossak-Szczuckiej, przewodniczącej katolickiego „Frontu Odrodzenia Polski” (FOP), która pod wpływem deportacji warszawskich Żydów do komór gazowych Treblinki pisała w odezwie „Protest” m.in.:

Świat patrzy na tę zbrodnię, straszliwszą niż wszystko, co widziały dzieje – i milczy. (...) Tego milczenia dłużej tolerować nie można (...) Jest ono nikczemne. Wobec zbrodni nie wolno pozostawać biernym. Kto milczy w obliczu mordy – staje się współnikiem mordercy. Kto nie potępia – ten przyzwala.

Inicjatywy oddolne mogły rozwinąć swą akcję pomocy dzięki wsparciu oficjalnych przedstawicielstw konspiracyjnych władz polskich. Decydująca w tej kwestii okazała się postawa szefa administracji Delegatury Rządu, Leopolda Rutkowskiego („Trojanowski”, „Muszyński”), który podjął decyzję o przyznaniu pierwszej dotacji dla organizacji społecznych zajmujących się docieraniem do uciekinierów z getta i organizowaniem siatek pomocy.

„Wobec zbrodni nie wolno pozostawać biernym. Kto milczy w obliczu mordy – staje się współnikiem mordercy. Kto nie potępia – ten przyzwala.”

Od tego momentu możliwe było podjęcie szerszej, międzyorganizacyjnej, zorganizowanej akcji. Na czele Komisji stanęła w/w Zofia Kossak-Szczucka oraz Wanda Kraheńska-Filipowiczowa (Polska Organizacja Demokratyczna). Jedyna ze względów konspiracyjnych informacja w prasie podziemnej o utworzeniu Komisji ukazała się 14 października 1942 w organie Delegatury „Rzeczpospolita Polska”. Brzmiała ona następująco:

„Proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości publicznej, iż na skutek inicjatywy szeregu organizacji

społecznych z kół katolickich i demokratycznych organizuje się Komisja Pomocy Społecznej dla ludności żydowskiej dotkniętej skutkami bestialskiego prześladowania Żydów przez Niemców. Komisja będzie się starała w miarę możliwości i środków oraz możliwości, z jakimi liczyć się trzeba w okupacyjnych warunkach życia kraju, nieść pomoc ofiarom hitlerowskich gwałtów.”



Wystawa „Żegota» – Rada Pomocy Żydom” została przygotowana w 2017 r. przez Instytut Pamięci Narodowej w 75. rocznicę powołania do życia tej instytucji.

Rada Pomocy Żydom

Komisja bardzo szybko zastąpiona została przez powołaną 4 grudnia 1942 roku Radę Pomocy Żydom z zupełnie nowym kierownictwem. Na czele Rady stanął przedstawiciel WRN Julian Grobelny „Trojan”, zastępował go Leon Feiner „Lasocki” z Bundu, sekretarzem został Adolf Berman „Borowski” reprezentujący Żydowski Komitet Narodowy (ŻKN), skarbnikiem był Ferdynand Marek Arczyński (SD). Przedstawicielem Delegatury w Radzie był Witold Bieńkowski „Wencki” oraz Władysław Bartoszewski „Teofil”.

Oznaczało to w praktyce zastąpienie czynników społecznych przez partie polityczne. Jak się wydaje

zdecydowała o tym postawa Delegatury, która chciała ściślej kontrolować prowadzoną w jej imieniu działalność oraz żydowskie partie polityczne, które od początku upolityczniały akcję pomocy. Komisja w raporcie kończącym jej działalność wymieniała to ostatnie zjawisko jako jeden z czynników utrudniających rozwijanie jej inicjatywy. Dotychczasowa przewodnicząca Komisji, Zofia Kossak-Szczucka, powołała inną organizację na rzecz pomocy Żydom, o nazwie Społeczna Organizacja Samoobrony (S.O.S).

Rada Pomocy Żydom „Żegota” rozwinęła bardzo intensywną i rozgałęzioną akcję pomocy. Opieka Delegatury umożliwiała korzystanie z różnych komórek konspiracji polskiej i przepływ finansów z zagranicy, zaś współpraca partii żydowskich z powodu naturalnych powiązań środowiskowych pozwalała skuteczniej docierać do uciekinierów z gett i obozów. Dość wspomnieć, że spośród około 12 tysięcy podopiecznych RPŻ nie więcej niż 3 tysiące pozostawało pod opieką organizacji polskich, reszta to osoby, którym dzięki „Żegocie” pomagać mogła konspiracja żydowska. Fundusze RPŻ, jakkolwiek przez cały czas mocno niewspółmierne do potrzeb, szybko rosły, od 150 tysięcy złotych w styczniu 1943 roku do 750 tysięcy w grudniu tegoż roku oraz 8 milionów złotych w listopadzie 1944 roku.

„...na skutek inicjatywy szeregu organizacji społecznych z kół katolickich i demokratycznych organizuje się Komisja Pomocy Społecznej dla ludności żydowskiej dotkniętej skutkami bestialskiego prześladowania Żydów przez Niemców...”

W ramach „Żegoty” funkcjonowały różne referaty zajmujące się konkretnymi sferami pomocy, m.in.: referat legalizacyjny, mieszkaniowy, dziecięcy, propagandowy i terenowy. Z uwagi na ograniczone możliwości bezpośredniej pomocy starano się przede wszystkim umożliwić podopiecznym samodzielną egzystencję. Średnia miesięczna zapomoga finansowa wynosiła 500 zł.

Poza Warszawą stałe komitety okręgowe Rady Pomocy Żydom powstały jeszcze w Krakowie i we Lwowie. Na czele krakowskiej Rady stanął podobnie jak w Warszawie członek PPS, Stanisław Wincenty Dobrowolski „Staniewski”. We Lwowie na czele RPŻ stała Władysława Laryssa Chomsowa „Dionizy”, działaczka społeczna, członek Stronnictwa Demokratycznego.

Jakkolwiek zrobiono dużo dla ratowania żydowskich współobywateli, to jednak bez wątpienia nie uczyniono wszystkiego, co było możliwe. Docenić jednak należy fakt, że konspiracja polska pomagała innym w sytuacji, kiedy nie mogła pomóc samej sobie. Nie tylko jej przeciętni członkowie, ale także jej przywódcy, jak Delegat

Rządu na Kraj, Jan Piekałkiewicz (luty 1943), czy komendant Armii Krajowej, gen. Stefan Grot Rowecki (czerwiec 1943), byli aresztowani i mordowani. Jedyna realna pomoc mogła przyjść od aliantów, którzy jednak nie byli tym zainteresowani. Kurier Rządu Polskiego, Jan Karski, wspominał:

Szczerze im mówiłem o beznadziejnej sytuacji Żydów, podkreślając, że pomoc może przyjść tylko z Zachodu. Polacy są bowiem bezsilni, mogą uratować jednostki, ale nie mogą zatrzymać procesu niszczenia Żydów.

COFNIJ SIĘ